

WYDAWNICTWO
MAGISTRATU MIASTA KALISZA.

WYDZIAŁ STATYSTYCZNO-PRASOWY.

№ 2.

SPRAWOZDANIE

Ze Zjazdu Przedstawicieli Mini-
sterstw w dniu 15 i 16 sierpnia
1919 roku w sprawie odbudowy
miasta Kalisza.

352(438) (H/v)
:9(438)



Kalisz, 1 września 1919 r.

Spis 2. 12
położony kart 2/3/12

DAR
W.P. Wydziału Przemysłowego
Magistratu m. Łodzi

dia
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBL
w Łodzi

Nr 7290 d. 16/11 1923r.

89626/64





Zycie nie stoi—ciągle idzie naprzód, a wygrywa ten, kto nie upada na duchu i każdą chwilę potrafi racjonalnie wyzyskać.

Kalisz już przed wojną był uważany jako jedno z najruchliwszych miast Królestwa, lecz gdy na początku wojny odwieczny wróg Polski spalił i zrabował go, to w pierwszej chwili zdawało się, że minie jeszcze wiele lat, zanim powstanie z gruzów. Lecz duchowe i intelektualne siły naszego narodu, pomimo tyloletnich udreczeń, nie zwyrodniały i pozostawione same sobie, rwą się niepohamowanie do pracy, nie zrażone żadnymi przeszkodami. I Kalisz daleki od romantycznej tęsknoty za szczęściem urojonym, trzeźwo patrzący w przyszłość swoją, skupił i zorganizował siły i śmiało przystąpił do odbudowy. Kiedy więc sprawa ta zaczęła przybierać wyraz trwały, rzeczywisty i zaczęła przechodzić z dziedziny projektów ogólnych do projektów





wykonawczych, należało koniecznie pomyśleć o tak niezbędnych dzisiaj rzeczach, jak regulacja miasta, kanalizacji i wodociągach, o budynkach użyteczności publicznej, dogodnej komunikacji, jak również i o estetycznym wyglądzie miasta. Wszystkie te kwestje, na które dawniej nie zwracano zupełnie uwagi, wpływają, jak to okazała nauka, pośrednio lub bezpośrednio na pomyślne ukształtowanie się i rozwój życia ekonomicznego, kulturalnego i politycznego miasta.

W mieście naszym, śródmieście którego prawie że doszczętnie zostało zniszczone, łatwiej będzie zastosować ostatecznie wyniki techniki, higieny, kultury i sztuki, niż w innych miastach, a po zastosowaniu tych wszystkich zdobyczy nauki Kalisz może być jeszcze wzorem dla innych miast. Zarząd naszego miasta, który cały zasób swej energii poświęcił odbudowie miasta, nie chcąc brać tej tak wielkiej odpowiedzialności na swe barki, w ważniejszych sprawach, związanych z odbudową miasta, zwracał się po odpowiednie wskazówki do Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Lecz to ostatecznie Ministerstwo, nie chcąc zaocznie decydować i uważając, że sprawy, tyjące się odbudowy miasta, wymagają zbadania stanu rze-





czy na miejscu, zaproponowało Magistratowi zwołanie zjazdu przedstawicieli Ministerstw: Robót Publicznych (Wydział Regulacji Miast i Wydział Odbudowy), oraz Sztuki i Kultury (Wydział Architektury i Wydział Zabytków), którzyby wraz z przedstawicielami miasta i władz miejscowych wszystkie te sprawy na miejscu rozpatrzyli i zaopiniowali.

W myśl powyższego Zarząd m. Kalisza zaprosił na 15 sierpnia r.b. przedstawicieli wyżej wymienionych Ministerstw, jak również niektórych członków Rady Miejskiej i obywateli miasta Kalisza.

Jakie kwestje były rozpatrywane na tym zjeździe i jak zostały zadecydowane, najdokładniej pokażą odpisy protokołów.



PROTOKUŁ

z posiedzenia przedstawicieli Ministerstw Robót Publicznych i Kultury i Sztuki wraz z przedstawicielami miejscowych władz i miasta.

Działo się w Kaliszu dn. 15 sierpnia 1919 r. w sali posiedzeń Magistratu m. Kalisza.





Obecni:

Przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki: prof. Kloss, kierownik wydziału architektury;; dr. fil. Lauterbach, historyk sztuki i prof. Raciborski, miejscowy konserwator.

Przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych: akademik architekt Łalewicz; prof. Feliński, kierownik wydziału regulacji miast i inżynier Krzywda-Polkowski, delegat sekcji Odbudowy, architekt z Warszawy Stef. Szyller, architekt okręgowy S. Paźderski, architekt powiatowy Nestripke. Członkowie Rady Miejskiej: prezes Sądu Okręgowego W. Młynarski, prezes Tow. Wzajemn. Kred. K. Szolc i prof. M. Michalski. Prezydent miasta J. Michalski, wice-prezydent J. Motylewski, ławnik Magistratu T. Sutarzewicz, kierownik wydziału budowlanego przy Magistracie inż.-arch. L. Dzierżawski i członek delegacji robót miejskich inż. Würbser. Trzymający pióro kierownik wydziału stat.-prasowego J. Przedpelski.

Prezydent miasta otworzył posiedzenie powitaniem miłych gości, których prace mogą przynieść nieobliczalne w skutkach korzyści dla naszego miasta, spalonego i zburzonego w tak okrutny sposób przez Niemców i zaproponował





na przewodniczącego posiedzenia prezesa Młynarskiego, co przez aklamację zostało przyjęte. P. Młynarski przedstawił zebrany plan projektowanych prac zjazdu i porządek dzienny, które zostały przyjęte. Prof. Feliński zaznaczył, że przedstawione są nadzwyczaj poważne projekta przyszłych robót miejskich, do ostatecznego rozstrzygnięcia których delegaci Ministerstw nie mają odpowiednich mandatów, zatem obecnie może toczyć się tylko dyskusja, w jaki sposób najlepiej daną kwestję rozwiązać, a ostateczne zatwierdzenie tych projektów zależęć będzie od odpowiedniego Ministerstwa. Prof. Kloss dodał, że co do tej kwestji, to niema żadnej wątpliwości, bo w ten sam sposób wyjaśniło i Ministerstwo Sztuki i Kultury w odezwie swej do Magistratu z dnia 11 lipca r.b. za nr. 4022. Ponieważ na dzień dzisiejszy przewidziane są do rozpatrzenia kwestje: zburzenia cerkwi prawosławnej i zaopinjowania o placach: św. Stanisława i przed gmachem Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, to przed udaniem się na miejsce, zapoznano się dokładnie z planem miasta. Udano się po tem na miasto. Po szczegółowem obejrzeniu spalonych części miasta, ze specjalnem uwzględnieniem wyżej wymienionych





punktów, jak również po zwiedzeniu Wystawy Architektoniczno-Historycznej, która nawiasem mówiąc, była pierwszą wystawą na prowincji po wyjściu okupantów i na której zwiedzający znaleźli wiele cennego materiału odnoszącego się do starego Kalisza, oraz różne prace w kierunku odbudowy miasta—przystąpiono do dalszej dyskusji.

1) *Co do zburzenia cerkwi prawosławnej.*

Jednogłośnie zgodzono się, że nie tylko można, ale obowiązkowo trzeba zburzyć cerkiew prawosławną przy placu św. Józefa, jak również pożądanem byłoby odbudowanie domu, zburzonego przez Moskali w 1876 roku, co przywróciłoby dawny charakter miasta. W nowo-wybudowanym gmachu należy pomieścić jakąś instytucję użyteczności publicznej n.p. muzeum miejskie. Lecz ponieważ z chwilą zburzenia cerkwi powstaną dwa place, które nie będą ściśle odgraniczone jeden od drugiego i oko widza stojącego na moście przed tymi placami błąkać się będzie między 2-ma a ewentualnie i 3-ma ulicami, to należy koniecznie obmyśleć sposób rozdzielenia tych placów.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono rozwiązanie tej kwestji pozostawić miejscowym





architektom i dopiero, gdyby im się to nie udało—to przystąpić do konkursu. (W obecnej chwili, t.j. podczas drukowania niniejszego sprawozdania, sprawa budowy Muzeum miejskiego, oraz regulacji placu po-cerkiewnego, posunęła się o tyle naprzód, że architekt S. Pajderski już przedstawił Zarządowi miasta gotowy projekt na budowę Muzeum i na zregulowanie placu. Projekt ten zostanie wkrótce rozpatrzony przez odnośne Ministerstwo).

Ze względów ekonomicznych postanowiono przystąpić do rozbiórki cerkwi dopiero wtedy, gdy będzie można jednocześnie przystąpić i do odbudowy domu, zburzonego w 1876 roku.

2) *Co do placu św. Stanisława.*

Na wniosek prezesa Szolca postanowiono plac ten pozostawić dla zabaw dziecięcych. Drzewa koło kościoła Franciszkanów pozostawić, innych drzew nie sądzić, a tylko niskopienne krzewy.

3) *Co do placu przed gmachem Stowarz Rzemieślników Chrześcijańskich.*

Aby zamknąć ten plac postanowiono na szczytach domów od strony b. korpusu kadetów postawić budynek, w którymby się mieściła również jakaś instytucja użyteczności publicz-





nej n.p. czytelnia publiczna. Ze względu na to, że nad rzeką będzie urządzony bulwar i zostanie się tylko mały placyk, to na nim należy urządzić skwer z zadrzewieniem dużemi drzewami.

Przy oglądaniu miasta zwrócono uwagę i na tak zwany Koński rynek, który postanowiono utrzymać gładko, najwyżej posadzić drzewa przy chodnikach, a na środku należałoby postawić studnię, której rysunek powinien odpowiadać charakterowi starego miasta.

Zwrócono również uwagę na mury Kazimierzowskie, przyczem, aby odkryć te mury postanowiono, ażeby przy ulicy Nadwodnej nie pozwolić budować na placach nr.nr. 31 i 32 i w tym celu należy zmienić komasacje tych posesji. Co się zaś tyczy muru Kazimierzowskiego przy ogrodzie Kanoników, to należy się starać odkryć ten mur przez zwalenie zasłaniających go budynków. W tem zaś miejscu, gdzie on jest dzisiaj odkrytym, należy wmurować pamiątkową tablicę, a samo miejsce odgrodzić dla zabezpieczenia od nieczystości.

Prezydent miasta podniósł kwestję wmurowania pamiątkowych tablic w domach, w których mieszkali: w roku 1807 poeta i bohater z pod Raszyna pułkownik Cyprjan Godebski, i w



czasach swej młodości wielka pieśniarka narodu polskiego Marja Konopnicka. Kwestje te poleceno przekazać T-wu Opieki nad zabytkami.

Prof. Kloss zaproponował, aby jeden ze zniszczonych budynków zostawić w tym stanie, w jakim on jest obecnie na pamiątkę tych cierpień i niedoli, jakie przeżywał Kalisz podczas wszechświatowej wojny, z wmurowaniem odpowiedniej tablicy. Obecni jednogłośnie wniosok ten przyjęli.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sekretarz zjazdu

Kierownik Wydziału stat.-prasowego: *Przedpełski*

Na tem zakończono prace dnia pierwszego.

Wieczorem goście zostali zaproszeni na przedstawienie, które zostało urządzone staraniem Zarządu miasta dla sfer robotniczych.

Następnego dnia o godzinie 11-ej rano goście warszawscy przyjęli udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod nową szkołę powszechną przy ulicy 3-go Maja. Po dokonaniu poświęcenia zabrał głos ks. prałat Sobieżyński, podnosząc zasługi zarządu miasta oraz Rady Miejskiej, dzięki którym powstaje w mieście druga wielka uczelnia.



Z kolei zabrał głos prezydent miasta inż. Michalski i przemówił w te słowa:

„Czynu, czynu—naród czeka!

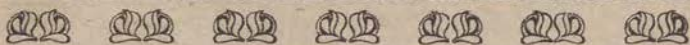
Przez długie lata niewoli i ucisku, społeczeństwu Polskiemu nie danem było w dostatecznej mierze pracować w kierunku oświecenia i wychowania szerokich warstw ludowych. Oświata, jaką dawał nam rząd moskiewski, była tylko surogatem. Nie miała ona na celu szerzenia wiedzy, lecz miała na celu zrusyfikowanie nas, miała na celu wychowanie nas na wiernych obywateli caratu, miała na celu zabicie w nas ducha polskiego i zagłuszenie uczuć patriotycznych.

To też rząd rosyjski, wyzyskując szkołę do celów rusyfikatorskich, srogo prześladował każdy przejaw społeczeństwa w kierunku prywatnej inicjatywy, celem szerzenia oświaty wśród ludu.

Setki, a nawet tysiące osób odsiadywały niewinnie kary więzienne za pracę, która we wszystkich kulturalnych państwach świata przynosi zaszczyty, a która w oczach rządu rosyjskiego uważaną była za zbrodnię i przestępstwo.

Cześć tym wszystkim cichym, niewidocznym a często nieznanym nawet bohaterom, którzy przez długie lata niewoli, z narażeniem się na



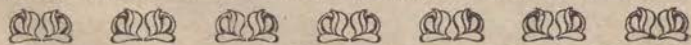


prześladowania, „nie tracąc nadziei—nieśli przed narodem oświaty kaganiec!” Cześć tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, a może nawet spowodowali to, że szerokie warstwy naszego narodu nie przestały czuć i myśleć po polsku—nie przestały być Polakami!

Oświata, szerzona konspiracyjnie, w ukryciu przed czujnym okiem szpiegli i żandarmów moskiewskich, nie mogła wydawać takich owoców, jakie powinna była wydawać w stosunku do zatraconej na nią energii i środków.

Wówczas, gdy na Zachodzie i w Ameryce nad sprawą nauczania pracowały wybitne jednostki, stwarzając coraz nowsze systemy nauczania i szukając coraz innych dróg, któremi się trafia do duszy dziecka, u nas w Polsce nauczanie, a głównie nauczanie tajne było zbyt prymitywne. Dowiedzionem jest, że dusza dziecka nie znosi suchej nauki z książek, a wymaga ona czegoś więcej—wymaga specjalnych warunków nauki.

Nie darmo powiedział jeden z wieszczów naszych, że „młodość jest rzeźbiarka, która wykuwa żywot cały“. To też dziecko, wychowane w szkole polskiej, w szkole, w której oprócz suchej nauki, specjaliści-nauczyciele będą rozwi-








jać jego umysł i kształcić jego duszę, wyjdzie zupełnie innym człowiekiem — aniżeli ze szkoły moskiewskiej, lub nawet ze szkoły polskiej konspiracyjnej.

Dusza dziecka dąży do piękna i do prawdy! Niestety ciężkie nieraz bytowanie rodziców nie może dać dziecku takich warunków, w jakich mogłoby znaleźć drogę do tych dążeń. Takie warunki winna mu dać i da mu odradzająca się obecnie, wolna od wszelkich niewolniczych wpływów, szkoła polska!

Lecz mało jest stworzyć system nauczania, mało jest mieć dobrych nauczycieli, najlepszy system zawiedzie, najlepszy nauczyciel zniechęci się i zdezertuje, o ile nauczanie nie będzie się odbywać w specjalnym, odpowiadającym wymaganiom, gmachu szkolnym. W takim gmachu, w którym nauczyciel i dziecko czuć się będą dobrze!

Obecny rząd nasz polski, istniejący faktycznie dopiero od kilku miesięcy, zdziałał w zakresie szkolnictwa bardzo wiele i jak widzimy, dąży do zaprowadzenia powszechnego i obowiązkowego nauczania w naszym kraju. Lecz rząd nasz z konieczności musi się, przy przeprowadzaniu swoich planów szkolnych, oprzeć na spo-








łeczeństwie. I społeczeństwo nasze, które niejednokrotnie dowiodło, że rozumie potrzebę i konieczność oświaty szerokich warstw ludowych, nie może dziś, w czasie budowy i tworzenia się Państwa Polskiego, odmówić rządowi naszemu swojej pomocy.

To też obecny zarząd miasta, wychodząc z tego założenia i łącząc sprawę szkolną ze sprawą dania racjonalnej pracy bezrobotnym, z zezwolenia i zatwierdzenia Rady Miejskiej, budowę tych gmachów szkolnych rozpoczął.

Ufamy, że szkolne te gmachy, przyczyniając się do szerzenia oświaty obecnych i przyszłych pokoleń, będą zaczątkiem całego szeregu gmachów szkolnych, jakie w naszym mieście powstać jeszcze powinny.

Bo chociaż dziś jeszcze wydawać się może, że narazie nie mamy tak wielkich potrzeb, ażeby budować takie gmachy szkolne, to zważywszy jednakże, że patrząc na Polskę, jako na Państwo, mające za sobą długie wieki historii, a przed sobą perspektywę całych wieków rozwoju, musimy dojść do tego niezłomnego przekonania, że stosownie do rozwoju naszego, jakie mamy przed sobą, muszą już teraz być zakrojone nasze poczynania i plany.



Spółeczeństwo nasze, jako ludność kraju liczącego dwadzieścia-kilka milionów mieszkańców, kraju mającego zapewnioną swobodną żeglugę morską, musi wyjść z tych ciasnych ramek nędznego bytowania, w które zostało przez wrogów swoich wtłoczone i musi stanąć w szeregu mocarstw europejskich, jako równe, możne i wielkie państwo. Wielkie państwo polskie wymaga od nas wielkich poczynań!

Oby gmach ten był cegielką w ogólnym gmachu sławy i wielkości naszej i oby młodzież, która uczyć się w nim będzie, umiała sławę tą odczuć i dalej ją budować.

Ostatni przemówił przedstawiciel Ministerstwa Sztuki i Kultury, prof. Kloss, który w gorących i serdecznych słowach wzywał do miłości Ojczyzny.


Po przemówieniach obecni podpisali akt, który włożono do puszkę miedzianę i który został zamurowany w fundamentach.

Akt pamiątkowy, spisany na pergaminie, który wmurowano w kamień węgielny nowej szkoły, brzmi:

„Działo się w Kaliszu 1919 roku dnia 16 sierpnia w czasie, kiedy Władza Zwierzchnia nad Państwem Polskiem spoczywała w rękach Na-

czelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, a rządu w Państwie sprawował Prezes Ministrów Ignacy Paderewski.

W ciągu, długie lata trwającego okresu niewoli, Naród Polski starał się wyzyskać każdą chwilę, w której ucisk zaborców mniej dawał się odczuwać, by tylko „nieść przed narodem oświaty kaganiec“ i budować gmachy szkolnictwa narodowego, opartego na zasadach pozostawionych nam w spuściznie przez nigdy niezapomnianą „Komisję Edukacyjną“. Tak było w czasach Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, Rzeczypospolitej Krakowskiej, w okresie rządów margrabiego Wielopolskiego, w Galicji pod koniec 19-go i w początkach 20-go wieku, wreszcie w Kongresówce od czasów pamiętnego strajku szkolnego w 1905 roku. Czasu zaś wielkiej wojny światowej, niedawno zakończonej, a przedewszystkiem od chwili, kiedy Naród Polski w żywiołowym ruchu, jaki ogarnął wszystkie niemal dzielnice Polski, zrzucił pęta wiekowej niewoli, społeczeństwo nasze baczniejszą jeszcze, niż poprzednio, uwagę zwróciło na szkolnictwo. Poczęto już nie tylko zakładać nowe szkoły, ale i budować odpowiadające wymaganiom czasu gmachy szkolne. Kalisz w tym ruchu nie pozo-



stał w tyle. I choć jeszcze napoły (leży w gruzach, w które go zamieniła brutalna złość i zawziętość Prusaków, choć miasto dopiero dźwiga się z ruin, to przecież obecny zarząd miasta, w trosce o przyszłe pokolenia, które powołane będą do dalszej budowy Państwa Polskiego, zapoczątkował budowę nowych gmachów szkolnych, w których młodzież kaliska ma się wychowywać na dzielnych i pożytecznych obywateli kraju.

Niezależnie od tego, że za dni kilka otwarta zostanie przy ulicy Wrocławskiej szkoła z fundacji Emila Rephana, dziś, dnia 16 sierpnia 1919 roku, miasto Kalisz kładzie kamień węgielny pod budowę nowych, obszerniejszych jeszcze i wspanialszych budynków szkolnych. Budowę tego gmachu zainicjował obecny prezydent miasta, Inżynier Jan Michalski, plany zaprojektował Architekt Sylwester Pajzderski, Rada Miejska zaś jednogłośnie i plany i kosztorys w wysokości 1,800,000 marek polskich zatwierdziła. Kierownictwo robót powierzono Inżynierowi miejskiemu Zenonowi Dzierżawskiemu, zaś same roboty przedwstępne wykonały istniejące w Kaliszu spółki budowlane ciesielska i murarska. Ceremonji poświęcenia kamienia węgielnego do-

konął ksiądz Prałat Jan Sobczyński w obecności przedstawicieli Władz Rządowych i Miejskich, przedstawicieli licznych instytucji i stowarzyszeń kaliskich, spółek zarobkowych, związków zawodowych i licznie zebranej publiczności.

Oby budowa tego gmachu mogła być szczęśliwie i bez przeszkód doprowadzona do końca, a zastępy łaknącej wiedzy młodzieży naszego miasta jaknajprędzej znalazły w nim możliwość kształcenia się.

Po krótkim posiłku przystąpiono do dalszych obrad nad sprawami związanymi z odbudową miasta.

PROTOKUL

z posiedzenia przedstawicieli Ministerstw: Sztuki i Kultury i Robót Publicznych wraz z przedstawicielami miejscowych władz i miasta.

Działo się w Kaliszu 16 sierpnia 1919 roku w sali posiedzeń Magistratu m. Kalisza.

Obecni:

Przedstawiciele Ministerstwa Sztuki i Kultury: prof. J. Kloss, kierownik wydziału architektury; dr. fil. Lauterbach, historyk sztuki i



prof. Raciborski, miejscowy konserwator. Przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych: prof. Lalewicz, akademik-architekt; prof. Feliński, kierownik wydziału regulacji miast; inżynier Krzywdą-Polkowski, delegat Sekcji Odbudowy. Poza tem radca Szyller, architekt z Warszawy, architekt okręgowy S. Pajzderski, architekt powiatowy Nestripke, członkowie Rady Miejskiej: prezes T-wa Wzajemnego Kredytu K. Szolc i profesor Michalski; prezydent miasta J. Michalski, wiceprezydent J. Motylewski, kierownik wydziału budowlanego przy Magistracie inż.-architekt Dzierżawski i członek delegacji robót miejskich inż. Würbser. Trzymający pióro kierownik wydziału statystyczno-prasowego J. Przedpełski.

Otworzył posiedzenie, w zastępstwie chwilowo nieobecnego prezydenta miasta, członek Rady K. Szolc. Przeczytano protokół z poprzedniego posiedzenia, który przyjęto i podpisano. Przystąpiono do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego, t.j.:

1) *Kwestja regulacji miasta i przyłączenia okolicznych gmin do miasta.*

Prezes Szolc przedstawił, że miasto pragnie część gminy Tynieć w stronę posesji Raszewskie-





w
Łodzi

go i w stronę cmentarza prawosławnego na Chmielniku, jak również część gminy Dóbrzec w stronę kolei przyłączyć do miasta i prosi o wypowiedzenie się w tym względzie. Profesor Kłoss oświadcza, że ze względów architektonicznych jest bardzo pożądanem, aby jaknajwiększy obszar ziemi, dotykający do miasta, by i przyłączony do miasta, gdyż tylko w ten sposób można wywierać wpływ na prawidłowe ukształtowanie się regulacji tych dzielnic. Professor Lalewicz podtrzymuje zapatrywania prof. Kłossa i zaznacza, że według najnowszych teorii w celu przeprowadzenia należytej regulacji miast należy albo przyłączać przyległe terena do miasta, lub też porozumieć się z gminami, aby one stosowały się ściśle do wytkniętej regulacji. P. Szolc dodał, że pogiady pp. przedstawicieli Ministerstw zgadzają się zupełnie z poglądami miasta. P. inż. Polkowski zapytuje się, jakie korzyści osiągną gminy z przyłączenia się do miasta. P. Szolc wyjaśnił, że z chwilą przyłączenia tych terenów do miasta, zarząd miasta przystąpi do oświetlenia tych dzielnic, do regulacji i brukowania ulic, a z czasem, gdy będzie przeprowadzona w Kaliszu kanalizacja, to i te dzielnice zostaną skanalizowane. 6900





2) *Zachowanie murów Kazimierzowskich.*

Obecni jednogłośnie zgodzili się na to, że pozostałe szczątki murów Kazimierzowskich należy koniecznie odpowiednio zabezpieczyć, przy czem zabezpieczenie to uskutecznić nie na cement, jak na wapno. Co do złomu z tych murów, stojącego na placu przed Trybunałem, to tablica z napisem nie powinna być na samym murze a tylko na ogrodzeniu, a jeszcze lepiej, gdy będzie postawiona ukośnie koło muru. Na tablicy tej należy usunąć słowo „postawiony“ a napisać „przeniesiony“. Architekt Szyller proponuje, aby tak jak w Paryżu, na tablicach objaśniających o znaczeniu tych murów był umieszczony plan miasta z pokazaniem grubą linią, jak dawniej szły te mury. Co do wieży tak zwanej „Dorotki“ zgodzono się na to, że o ile to będzie możebnem, należałoby ją odkryć przez zburzenie zasłaniających ją domów. Prof. Kloss zaznacza, że należy odbić tynk z tej wieży, gdyż w dawnych czasach z pewnością nie była tynkowaną. Pieczę nad tymi murami polecono przekazać T-wu Opieki nad Zabytkami. Prof. Lalewicz zwraca uwagę, że nie należy zmieniać nazw ulic, gdyż to także należy do zabytków przeszłości a arch. Nestripke dodał, że już zaginęły

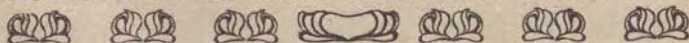




takie stare nazwy, jak: Chmielnik, Widory, Cza-
szki it.p. Postanowiono przy nadawaniu nazw
dzielnicom zachować te stare nazwy.

3) *Odbudowa spalonego teatru.*

Prezes Szolc zakomunikował, że teatr bę-
dzie się odbudowywać według planów archit.
Przybyłskiego, twórcy teatru Polskiego
w Warszawie, co daje gwarancję, że te-
atr nasz będzie odpowiadał wszystkim wyma-
ganiom sztuki i architektury. Nowy projekt prze-
widuje powiększenie widowni do 700 a może na-
wet do 732 miejsc. Na dole od strony rzeki bę-
dzie urządzona kawiarnia teatralna z tarasem
na rzekę. Ponieważ pozostałe mury przedsta-
wiają wartość około 400,000 marek, to, aby za-
bezpieczyć je, już w tym roku przystąpiono do
robót, aby przed zimą mury nakryć dachem.
Prof. Lalewicz zaznacza, że zatwierdzenie projek-
tu nowego teatru podlega Ministerstwu, obecnie
można tylko rozstrzygnąć kwestję, czy miejsce
jest odpowiednie i ze względu na to, że teatr
stoi na uboczu miasta, zapytuje się czy miasto
zżyło się z tem miejscem jako miejscem pod te-
atr. Otrzymawszy od miejscowych przedstawi-
cieli potwierdzającą odpowiedź, wypowiada się
za przyjęciem tego miejsca pod budowę nowego





teatru, który będzie sytuowany wprost idealnie, na brzegu rzeki, na tle wspaniałego parku Kaliskiego. Inż. Polkowski zwraca uwagę, że z budową teatru należy rozwiązać i kwestję placu przed teatrem, który stanowczo jest za mały, a powiększyć go można przez skrócenie alei, przy czym drzew nie należałoby wycinać, a tylko przesadzić w inne miejsce. Arch. Nestripke dodał, że o ile mu wiadomo, na placu tym w niedalekiej przyszłości ma stanąć gmach Banku Polskiego, plany którego obecnie wypracowuje arch. Dygat, to należałoby dla utrzymania jednolitego stylu tego placu, aby arch. Dygat porozumiał się w tej kwestji z arch. Przybył'skim. Wszystkie te punkta zostały przyjęte.

4) *Odbudowa spatonego ratusza.*

Arch. Szyller przedstawił zebrany, co dotychczas zrobiono w sprawie odbudowy ratusza, a mianowicie: po wykończeniu przez niego planu ratusza, w którym się mieściły wszystkie biura Magistratu, biuro Policji, biuro meldunkowe, areszt policyjny wraz z mieszkaniem naczelnika i straż ogniowa, plan ten został przedstawiony Ministerstwu dla zatwierdzenia. Lecz Ministerstwo planu tego nie zatwierdziło, motywując to tem, że bryła jest za duża. Wobec te-





go przystąpił do przerobienia planu, usunął z tego gmachu biuro policji, areszt i straż ogniową i tak zmodyfikowany projekt znówu został przedstawiony dla zatwierdzenia. Jednakowoż Ministerstwo i tego planu nie zatwierdziło, uznając, że bryła jeszcze jest za duża, przygnięta otoczenie i wysunęło nowy zarzut, że styl budynku, renesans polski, jest nie odpowiedni, a należałoby sięgnąć do końca 18 lub początku 19 wieku, to jest styl powinien być nowoczesny polski. Przy czem można skasować podwórko, a bryła się zmniejszyć. Obecnie arch. Szyller, pozostawiwszy na boku swoje ja, ściśle zastosował się do wskazówek Ministerstwa i przerobił projekt, który przedstawia, lecz z którego sam jest nie zadowolony, a motywuje to w następujący sposób: Wielkość bryły ratusza wyszła z życia polskiego. Jeżeli weźmiemy wszystkie dawne miasta polskie, to zobaczymy, że ratusz zawsze stał na rynku i wielkością swoją przygnętał lub inaczej się wyrażając, dominował nad całym otoczeniem i chcąc zachować dawny charakter miasta należy i w Kaliszu postawić ratusz na rynku. Co się zaś tyczy stylu, w jakim ma być wybudowany ratusz, to dziwna rzecz, że kwestja ta powstała dopiero przy powtórnem przedstawie-





niu planu ratusza. Przy rozpatrzeniu prac konkursowych na budowę ratusza w Kaliszu, wszyscy wypowiedzieli się za monumentalnym budynkiem na środku rynku w stylu renesansu polskiego. Arch. Szyller sądzi, że wogóle przy budowie nowych gmachów należy sięgać do tradycji dawniejszego budownictwa polskiego, a nie wzorować się na stylu nowoczesno-polskim, który niema żadnej tradycji za sobą i nie przemawia do duszy Polaka. Prof. Lalewicz zaznacza, że dyskusja wkracza na tory krytykowania działalności Ministerstwa, w której delegaci z Warszawy udziału przyjąć nie mogą, dla przerwania tej dyskusji stawia pytanie, czy to jest związane z tradycją miasta, aby ratusz stał na rynku i czy tego żąda miejscowa ludność. Prezes Szolc wyjaśnia, że wszystkie delegacje Rady Miejskiej, jak również i miejscowi obywatele niejednokrotnie wyrażali żądanie, aby ratusz stał w środku rynku i dlatego warunek ten był postawiony jako jeden z warunków konkursu. Prof. Kłoss objaśnia, że motywy, dla których Ministerstwo nie zatwierdziło przedstawionych projektów, są szczegółowo wyluszczone w dwóch pismach Ministerstwa do Magistratu. Zarząd miasta wzorując się na Warszawie, chciał po-





mieścić w gmachu ratusza nie tylko swe biura, ale i policję z aresztem, biuro meldunkowe i straż ogniową, co musiało wpłynąć na powiększenie samego gmachu. Dopiero konkurs wykazał, że sama myśl budowy ratusza na rynku jest niewykonalna, a wszystkie projekty konkursowe ze względu na ogromną bryłę są niemożliwe do przyjęcia. W średnich wiekach ratusze były niewielkie, gdyż nie miały takiej masy biur i dlatego mogły być stawiane na środku rynku. Jeżeli w pierwszym piśmie Ministerstwa nie wspominało się nic o stylu, to tylko dlatego, że sądzono, iż ratusz w Kaliszu nie będzie się budować według tego planu i chciano oszczędzić nieprzyjemności architektowi Szyllerowi. Tymczasowo te niepotrzebne reweranse grzeźnościowe wywołały obecne nieporozumienie. Lecz z chwilą, gdy arch. Szyller przedstawił drugi projekt, w którym zmniejszył bryłę ratusza, należało wykazać, że i styl jest nieodpowiedni. Pomimo przeróbki projektu ratusza bryła jeszcze jest stanowczo za duża i w tym względzie wypowiedzieli się nawet ludzie stojący zupełnie na boku. Przy budowie monumentalnych gmachów architekt powinien zwracać baczną uwagę na upodobanie ogółu i powinien połączyć piękno dawne z uży-







tecznością budynku. Aby zadosyćuczynić wymaganiom stawianym przez Zarząd miasta, czy nie dałoby się w ten sposób rozwiązać tej kwestji, wybudować mały ratusz na środku rynku, w którymby się mieściły sale reprezentacyjnej a pod budowę biur Magistrackich wyszukać inny plac. W razie jeżeli ten projekt jest nie do przyjęcia, to należy się skupić tak, aby bryłę ratusza, głównie pod względem wysokości, zmniejszyć. Prezes Szolc oświadcza, że projekt prof. Klossa ze względów lokalnych jest nie do przyjęcia, gdyż miasto nie ma odpowiedniego placu, na którym możnaby wybudować gmach na pomieszczenie biur Magistrackich, a na kupno nowego placu miasto nie ma środków. Prezydent Michalski objaśnia, że nie dotyka się wcale strony artystycznej, którą to pozostawia siłom fachowym, a musi wyjaśnić stronę praktyczną. Miasto Kalisz, jak o tem na miejscu przekonali się pp. delegaci, jest zupełnie zrujnowane i obecnie nie posiada żadnych środków finansowych. Miasto wykupiło już pod budowę ratusza place na rynku, ale i to kupno jest tylko teoretyczne, gdyż do dzisiejszego dnia pieniądze nie zapłacone, wobec czego obecnie nie można myśleć nawet o kupnie nowych placu. Ludność miasta Ka-




lisza zżyła się z ratuszem, stojącym na rynku i budować go w innym miejscu jest niemożliwym i dlatego prosi o rozpatrzenie tej kwestji ze strony praktycznej, gdyż w przeciwnym razie budowę ratusza trzeba będzie odłożyć do dalszych lepszych czasów. Inż. Polkowski proponuje, aby ze względów oszczędnościowych skasować wieżę w projektowanym ratuszu. Architekt Szyller zaznacza, że w sztuce nie można jedynie praktycznością się kierować. Tak jak w każdym herbie rodu polskiego jest jakiś symbol, tak i w ratuszu polskim tym symbolem herbowym jest jego wieża. Tembardziej w ratuszu Kaliskim należy zachować tę wieżę, gdyż w historii wspomina się, że dawny ratusz Kaliski miał najwyższą wieżę w Polsce i tę tradycję należy zachować. Prof. Kloss podziela pod tym względem zdanie arch. Szyllera, przyczem jeszcze raz proponuje wybudowanie małego ratusza tylko z salami reprezentacyjnymi na rynku a biura Magistratu czasowo pozostawić w wynajętym budynku, a kiedy stan finansowy miasta się poprawi, wtedy wybudować nowy gmach gdzieś na innym placu, w którym się mieścić będą wszystkie biura Magistrackie. W ten sposób da się połączyć teorię i sztukę z praktycznością. Ka-




lisz nietylko dla Kalisza, ale i dla całego kraju stał się symbolem męczeństwa Polski i dlatego też oczy całego kraju są zwrócone na Kalisz. Dzisiaj Kalisz pierwszy się odbudowuje i będzie przykładem dla innych miast. O ile tutaj kwestja budowy ratusza będzie źle rozwiązana, to byłoby to prejudykatem dla wielu innych miast, które będą budować u siebie ratusze. Prezes Szole zaznacza, że w razie budowy ratusza na rynku tylko z salami recepcyjnymi wszyscy miejscowi obywatele mogą mieć słuszną pretensję, że marnuje się pieniądze na próżno. Architekt Szyller zwraca uwagę, że ratusz wraz z biurami Magistrackimi powinien stanowczo stanąć w rynku, gdyż tutaj koncentruje się całe życie handlowe a ratusz to serce organizmu miejskiego. W razie, jeżeli się usunie ratusz ze śródmieścia, to zmieni się całą cyrkulację handlową miasta, co można stwierdzić na Warszawie. Gdy ratusz wyniesiono ze Starego Miasta na Plac Teatralny, to Stare Miasto zupełnie zamarło i to samo byłoby i w Kaliszu, przeniesienie ratusza z biurami byłoby wyrokiem śmierci dla śródmieścia. Prezydent Michalski, reasumując wszystko, co dotychczas było powiedziane, dochodzi do następuj. wniosków: I-szy plan nie został za-






twierdzonym, gdyż bryła ratusza okazała się za duża; pomimo zmniejszenia bryły i II-gi plan nie został przyjętym, gdyż bryła okazała się jeszcze za dużą, a przytem uznano, że i pod względem stylu jest nieodpowiednim; co się zaś tyczy III-go planu, to trudno o nim coś powiedzieć, gdyż dopiero obecnie został przedstawiony i nie zapoznano się z nim należycie. Sądząc jednak tylko z fasady, to projektowany gmach wygląda jak nowoczesny budynek, tak jakby to była kopia egzystujących w Kaliszu gmachów. Jeżeliby się powstało tego rodzaju ratusz w Kaliszu, to miejscowi obywatele mogliby robić zupełnie słuszne zarzuty, że aby postawić taki gmach nie potrzeba było rozpisywać konkursu, nie potrzeba było sprowadzać pierwszorzędnej siły fachowej z Warszawy za drogie pieniądze, bo to samo mogli zrobić i miejscowi architekci za tańsze pieniądze. Przyczem zaznacza, że osobiście nie będzie głosować za tym 3-im planem, inż. Würbser proponuje oznaczyć minimum i maksimum bryły, która mogłaby stać na rynku i ogłosić nowy konkurs na ratusz. Prof. Feliński oświadcza, że ponieważ co do III-go projektu nie wypowiedzieli się jeszcze ostatecznie ani autor, ani Magistrat, to tembardziej nie mogą się wypowie-







dzieć w tej kwestji delegaci Ministerstw i proponuje zamknięcie dyskusji. Prof. Kloss proponuje zrobić model rynku i modele proponowanych ratuszy, które się będą wślawać w model rynku i wtedy się można naocznie przekonać, który najwięcej odpowiada otoczeniu. Prof. Lalewicz zwraca uwagę, że robienie takich modeli z projektów, które nie uzyskały aprobaty Ministerstwa nie ma celu. Arch. Szyller zapytuje się, czy ma przystąpić do opracowania nowych planów ratusza, na co prezydent Michalski odpowiada, że sam nie może decydować, przedstawi tą kwestję Radzie Miejskiej i o rezultacie zawiadomi arch. Szyllera w Warszawie.


Na tem zakończono dyskusję o budowie ratusza i na prośbę prof. Felińskiego powrócono jeszcze do omówienia niektórych punktów, dotyczących się regulacji miast. Prof. Lalewicz oświadcza, że przy dalszych pracach około regulacji miasta należy sporządzać plany warstwicowe. Prof. Feliński sądzi, że po zapadłym konkursie cała sprawa utknęła na martwym punkcie i pyta się, co miasto zamierza dalej robić w tym kierunku. Prezydent Michalski wyjaśnia, że dotychczas Zarząd miasta nie posiadał odpowiednich sił technicznych i dopiero teraz po zaangażo-





waniu inż. Dzierżawskiego wydział budowlany wchodzi na realne tory. Obecnie Magistrat stara się pozyskać architekta specjalistę od regulacji miast, po czym natychmiast przystąpionem będzie do tych robót. Prof. Lalewicz objaśnia, że przy Ministerstwie Robót Publicznych jest specjalne biuro regulacji miast, które chętnie udziela wszelkich wskazówek i pomocy. Inż. Dzierżawski zakomunikował, że dla uzupełnienia planu Kalisza z naniesieniem warstw i planów istniejących ulic i budynków, zaangażowany będzie geometra, a dla opracowania planu regulacji — specjalista architekt. Gdy plany te będą gotowe, będą przedstawione dla zatwierdzenia Ministerstwu Robót Publicznych. Prof. Feliński dodaje, że aczkolwiek prowadzenie tych robót leży na obowiązku Magistratu, ale biuro regulacji miast Ministerstwa Robót Publicznych zawsze gotowe jest przeprowadzić korektę planów i prosi o zwracanie się w każdej kwestji do tego biura. Przy regulacji miasta należy mieć na względzie że plan rozbudowy miasta powinien sięgać najwyżej 25 lat naprzód, tymczasowo plany konkursowe przekraczają to maksimum sześciokrotnie. Rejestr pomiarowy należy uzupełnić danymi o wartości każdej poszczególnej posesji, przy tem








oświadczają, że w Ministerjum już jest wypracowana szczegółowa instrukcja pomiarowa i chociaż ta instrukcja nie jest jeszcze zatwierdzona, ale dla orientacji obiecuje przesłać taką.

Na tem posiedzenie zakończono.

Po posiedzeniu tem odbyło się w gmachu szkolnym przy ul. Kościuszki inauguracyjne zebranie kaliskiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa opieki nad zabytkami, w którym przyjęli udział oprócz wyżej wspomnianych już gości warszawskich i prezes Warszawskiego Tow. hr E. Krasieński i sekretarz prof. Kłyszewski. Posiedzenie zagał wiceprezes kaliskiego Oddziału prezydent Michalski powitaniem miłych gości. Z kolei zabrał głos miejscowy konserwator Ministerstwa Sztuki i Kultury p. Raciborski, który wygłosił interesujący odczyt „O przeszłości Kalisza“, ilustrowany licznymi przezroczami świetlanymi.

Na tem zakończył się zjazd w sprawie odbudowy miasta Kalisza.

Przybyli na zjazd goście, zaznajomiwszy się z całą akcją, prowadzoną przez obecny Zarząd miasta w kierunku odbudowy spalonych dzielnic, uznali celowość prowadzonych robót, oraz stwierdzili racjonalność organizacji takich.



Jak widzimy, na tym zjeździe poruszono wiele ważnych spraw, związanych z odbudową Kalisza, a także poza oficjalnie wymienionemi tutaj były poruszane na poufnych rozmowach także i inne sprawy, co do których przedstawiciele Ministerstw chętnie dawali swe rady i wskazówki.

Zarząd miasta choć na tem miejscu wyraża wszystkim panom, przyjmującym udział w zjeździe, swą gorącą wdzięczność za nieszczędzenie prac i trudów, podjętych w celu racjonalnej odbudowy naszego miasta i ma tę niepłonną nadzieję, że panowie delegaci Ministerstw, przekonawszy się naocznie, do jakiego stopnia miasto zostało zniszczone przez wroga, a także o stanie prowadzonych robót, zechcą być rzecznikami u miarodajnych Władz Warszawskich, w kwestji uzyskania odpowiedniego poparcia w formie finansowej pomocy, bez której Kalisz nie będzie w stanie dokończyć rozpoczętych robót.

Ministerstwu zaś Robót Publicznych, jak również i Ministerstwu Sztuki i Kultury, które od samego początku wykazywały zawsze serdeczne zainteresowanie się losem Kalisza i które pewnie i nadal zechcą otaczać go swą opieką i kiedyś z dumą będą mogły wspominać, że do odbudowy tego zniszczonego przez Niemców mia-



sta i one w znacznej części swą rękę przyłożyły. Zarząd miasta również załącza wyrazy serdecznego podziękowania i głębokiej wdzięczności.

Aby dać jasny pogląd, jak miasto Kalisz zostało przez Niemców zniszczone, przytoczymy tutaj kilka cyfr.

Nazajutrz po wejściu Niemców do Kalisza, to jest 3 sierpnia 1914 roku, z rozkazu osławionego majora Preuskera, rozpoczął się planowy pogrom i rabunek miasta, który trwał z małemi przerwami do dnia 16 sierpnia tegoż roku.

Rezultatem tych zbrodniczych działań Niemców było spalenie 420 nieruchomości kaliskich, znajdujących się w środkowej, a zatem najbogatszej części miasta.

Straty, jakie wskutek tego poniosło miasto, przedstawiają się w przybliżeniu, gdyż wiele osób nie zdążyło zarejestrować strat, w następujących cyfrach, według cen przedwojennych:

1) W budowlach	15,476,634 mk.
2) W ruchomościach	12,544,079 mk.
3) W koniach i środkach przewozowych	144,600 mk.
4) W zakładach przemysłowych	15,727,418 mk.





5) W przedsiębiorstwach rzemieślniczych	<u>4,079,809 mk.</u>
Razem	47,972,540 mk.

Lecz trzeba wziąć pod uwagę, że straty te są podane według cen przedwojennych. Jakie różnice wychodzi wskutek obecnej drożyzny, najlepiej pokaże niżej podane zestawienie.


Do obecnej chwili odbudowuje się w Kaliszu 73 budynków, na które do 20 sierpnia r.b. wypłacono pożyczek:

1) Przez okupantów	3,287,509 mk.
2) Przez komisarza Rządu, po wyjściu okupantów i do ustanowienia nale- żytej Władzy	765,147 mk.
3) Przez Magistrat mia- sta Kalisza	<u>1,446,515 mk.</u>
Razem	5,499,171 mk.

Do ostatecznego wykończe-
nia tych budowli potrzeba:

1) W bieżącym półroczu	4,570,000 mk.
2) W przyszłym półroczu	<u>9,215,000 mk.</u>
Razem	19,284,171 mk.





Taki jest przypuszczalny koszt odbudowy 73 spalonych posesji; czyli przeciętnie wymaga jedna posesja nakładu (19,284,171:73) marek 264,166 fen. 86.

Ponieważ pozostaje jeszcze do odbudowy 347 domów, to odbudowa reszty budynków wymagać będzie przypuszczalnie około 91,665,900 marek.

Czyli, że odbudowa tych 420 spalonych przez Niemców domów kosztować będzie około 110,950,071 mk.

Tak kolosalna cyfra sama za siebie mówi, że miasto Kalisz nie jest w stanie odbudować się o własnych siłach. Aby urzeczywistnić plan odbudowy miasta, konieczną jest szeroka pomoc Rządu naszego, jak również i pomoc całego społeczeństwa. Dlatego też Magistrat miasta Kalisza jeszcze raz odwołuje się do wszystkich ludzi dobrej woli, a mających wpływ u sfer miarodajnych o poparcie tej słusznej naszej sprawy. Serdecznie prosimy wszystkich interesujących się naszym miastem o naoczne sprawdzenie na miejscu, w jaki barbarzyński sposób Kalisz został zniszczony przez Niemców i w





jaki sposób prowadzą się obecnie roboty, a przekonają się, że żaden grosz nie idzie na marne. Każdy z pewnością łatwo wtędy zrozumie, w jak ciężkiem i trudnem położeniu znajduje się Kalisz.



